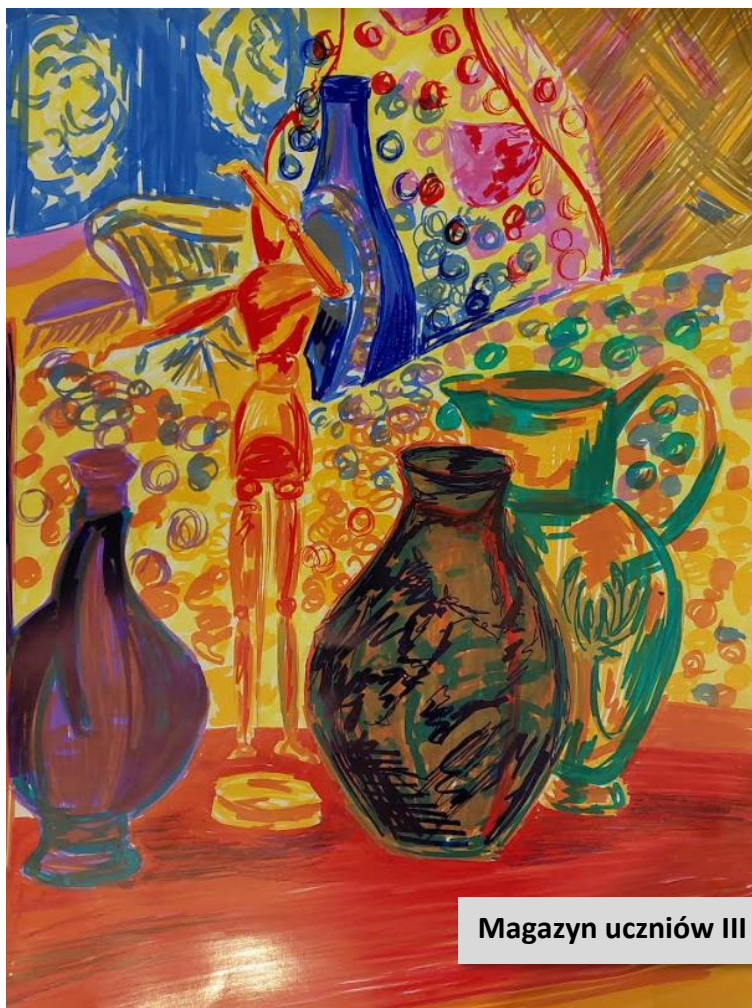


Numer Specjalny – kwiecień 2023r.

KANAŁ I RZĘCI



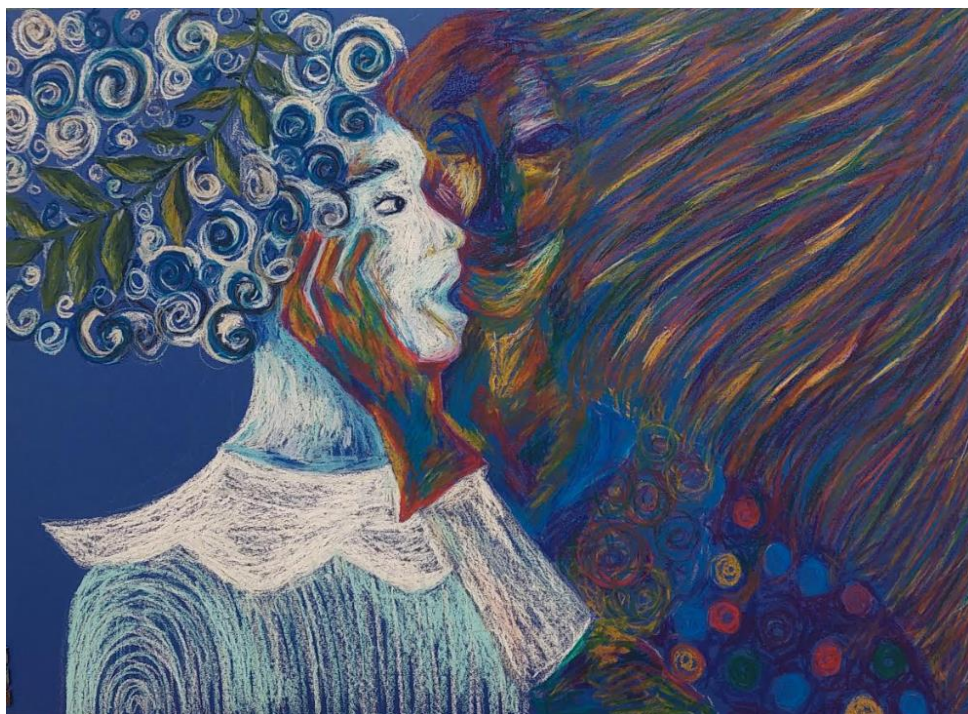
Magazyn uczniów III LO

Drodzy czytelnicy Kanału Trzeciego!

Mam wielką przyjemność powitać naszych Czytelników w specjalnym wydaniu szkolnego magazynu z okazji Drzwi Otwartych w III LO. „Kanał Trzeci” to oddolna inicjatywa uczniowska, każdy uczeń naszego liceum może stworzyć coś do magazynu. Publikujemy artykuły, recenzje, opowiadania oraz prace plastyczne. Wszelka forma aktywności twórczej jest mile widziana.

W dzisiejszym numerze prezentujemy treści mające przybliżyć zainteresowanym rodzicom i uczniom historię III LO oraz atmosferę panującą w Mickiewiczówce. Nie zabrakło także miejsca dla wyróżnionej pracy wyłonionej w konkursie reportażowym. Ilustrację na okładce narysowała Laura Lipińska. Osoby zastanawiające się nad wyborem liceum, zachęcamy do rozważenia III LO. Jest to szkoła, którą szczerze polecamy i z dumą reprezentujemy. Miłej lektury!

*Maciej Kosz
Redaktor naczelny*



Ilustracja: Laura Lipińska



Ilustracja: K. Cichański



Ilustracja: „Świtez” Julia Cichańska, Oktawia Suszko

Jak powstawało III LO?

Budynek szkolny przy dzisiejszej ulicy Nowogrodzkiej powstał w roku 1879 podczas zaboru pruskiego, pełnił wtedy funkcję Szkoły Ludowej. Podczas dwudziestolecia międzywojennego placówka została spolszczona, to właśnie wtedy patronem szkoły został Adam Mickiewicz. Od tego czasu III LO było miejscem wielu wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych.

Zbrodnie hitlerowskie dokonywane na ziemiach polskich podczas II Wojny Światowej nie ominęły Okola oraz naszego liceum. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do miasta 05.09.1939r. szkołę zdewastowano. Represje dotknęły wielu pedagogów oraz pracowników. Jedną z ofiar niemieckiego terroru stał się Michał Młyński wraz z rodziną. Mężczyzna sprawował w tamtym czasie funkcję woźnego i odmówił opuszczenia budynku szkoły. Został zamordowany wraz z żoną i dziećmi. Heroiczna i patriotyczna postawa Młyńskich jest dla uczniów naszej szkoły przykładem do naśladowania. Co roku we wrześniu obchodzona jest uroczystość upamiętniająca te wydarzenia. III LO jest szkołą, która zdecydowanie nie zapomina o swoich tradycjach i dąży do kształtowania uczniów w duchu takich wartości jak patriotyzm, sumienność czy pracowitość.



Dlaczego warto rozpocząć naukę w III LO?

Co Trójka ma do zaoferowania? Przede wszystkim wybitny poziom kształcenia oraz solidne przygotowanie do matury. Nasze sukcesy potwierdzają nie tylko wyniki maturalne, ale także liczne grono wybitnych absolwentów. Naukę w naszym liceum ukończyły znane osobistości takie jak np. Honorowy Obywatel Bydgoszczy, znany aktor śp. Leonard Pietraszek, czy wybitny matematyk Grzegorz Jarzembki.

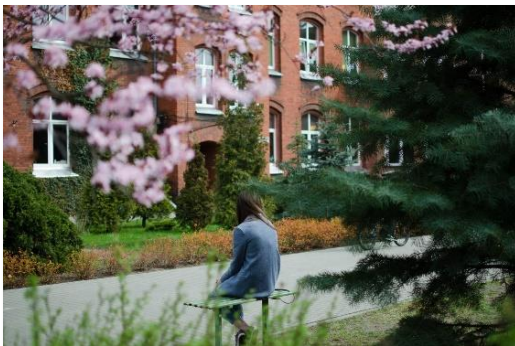
Nasza szkoła wspiera pasje uczniów, w Muzeum Kanału Bydgoskiego odbywają się zajęcia dyplomacji organizowane przez profesora Tomasza Izajasza, na których młodzież nabiera pewności siebie podczas publicznych przemówień. W muzeum funkcjonuje także Koło Historyczne prowadzone przez profesora Krzysztofa Kozłowskiego. Trójka może pochwalić się także sprawnie funkcjonującym Samorządem Uczniowskim, który jest otwarty na nowe inicjatywy uczniów mających chęć do działania.



Na początku każdego roku szkolnego odbywa się w naszym liceum także Turniej Klas Pierwszych. Podczas wydarzenia nowi uczniowie wykonują w swoich klasach wyznaczone zadania tematyczne. Na zwycięzców czekają nagrody. Turniej Klas Pierwszych to ważna tradycja naszej szkoły ze względu na jej integracyjny charakter.

Mickiewiczówka od lat była i wciąż pozostaje miejscem życiowych doświadczeń ogromnej rzeszy bydgoskiej młodzieży. Ty również możesz rozpocząć tutaj swoją młodzieńczą, licealną przygodę.

Do zobaczenia we wrześniu!



*Daniil Timoshov
Maciej Kosz*

Wywiad z Mikołajem Pliszką i Ligią Karaszewską

Maciej Kosz: Dzisiaj rozmawiam z Mikołajem Pliszką, byłym przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego III LO oraz członkiem Młodzieżowej Rady Miasta. Jest ze mną także Ligia Karaszewska, była Rzeczniczka Praw Ucznia oraz członkini Ligi Debat. Mikołaju, jesteś na profilu humanistycznym, co mógłbyś o tym profilu powiedzieć nowym uczniom? Dlaczego się na niego zdecydowałeś?

Mikołaj Pliszka: Profil łączy się ze studiami, na których chciałbym się uczyć, czyli ze studiami prawniczymi. Jest to idealny kierunek dla tych, którzy chcieliby związać swoją przyszłość również z historią, językiem polskim. Tutaj zdobędziecie ogromne doświadczenie i faktyczną wiedzę, która jest niezbędna do dobrego zdania matury oraz funkcjonowania na studiach.



M.K.: Nie jesteś osobą anonimową w tej szkole, wiele osób na ciebie głosowało podczas wyborów szkolnych. Powiedz, jak zaczęła się twoja przygoda z Samorządem Uczniowskim?

M.P.: Od kiedy pamiętam, jest we mnie taka chęć działania dla wspólnego dobra. Nie jest to spowodowane chęcią bycia sławnym bądź zdobycia popularności. Startowałem w wyborach, udało mi się wygrać. Podczas pierwszych wyborów prezydenckich uczniowie mi zaufali, dostałem prawie 80% głosów, za drugim razem uzyskałem podobny wynik. Wydaje

mi się, że ta dwukrotna elekcja jest znakiem, że udało mi się spełnić wymagania uczniów, bo to jest dla mnie najważniejsze.

M.K.: Jak myślisz, co pomogło Ci zdobyć to zaufanie? Jakimi umiejętnościami musiałeś się wykazać, żeby je uzyskać?

M.P.: Zdolności wypowiedzania się to nie jest to, co pomogło mi zdobyć zaufanie uczniów. To tylko dodatek. Tylko pracowitość i prawdziwość pozwoliły mi to osiągnąć. W tym bardzo trudnym czasie, jakim była pandemia, udało mi się zrealizować wszystkie postanowienia, na które pozwalały obostrzenia oraz wiele innych, których w planie nie było. Bardzo istotne jest to żeby patrzeć na innych, jako osoby, którym trzeba służyć, bo to jest służba. Kilukrotne elekcje udowodniały to, że ta służba została spełniona, zdaniem nie tylko moim, ale zdaniem uczniów.

M.K.: Ligio, od dawna działasz w Lidze Debat. Co możesz o niej powiedzieć?

Ligia Karaszewska.: W samej Lidze jestem od dwóch lat, bo tyle istnieje Kujawsko-Pomorska Liga Debat. Debatuję turniejowo od czterech lat, od samego początku mojej obecności w tej szkole. Debata zdecydowanie pozwala na budowanie pewności siebie. Kiedy przyszedłam do naszego liceum, nie byłam w stanie ułożyć zdania przed większym gronem. W momencie, kiedy trafiłam pod skrzydła naszego profesora Tomasza Izajasza, nauczyłam się od niego, praktycznie od zera, przemówień publicznych, jakichkolwiek wystąpień. To jest na pewno duża zaleta, że budujemy tę pewność siebie, umiejętność mówienia do tłumu, tak aby być słuchanym i rozumianym, żeby mówić klarownie o tym, o czym chcemy mówić, a nie o rzeczach dookoła tematu.

***W momencie kiedy trafiłam pod skrzydła naszego profesora
Tomasza Izajasza, nauczyłam się od niego, praktycznie
od zera, przemówień publicznych***

Do Ligi trafiłam dzięki temu, że nasza szkoła jako placówka zaangażowana w Turnieje Oksfordzkie, dostała zaproszenie do udziału, do rekrutacji w KPLD (Kujawsko-Pomorska Liga Debat). Od wtedy tak trwamy, debatujemy zarówno w zwykłych turniejach o tematyce społecznej czy o różnych tematach związanych bardziej z organizacjami, które zajmują się tymi debatami oraz w tematach historycznych, na przykład w turniejach organizowanych przez IPN.

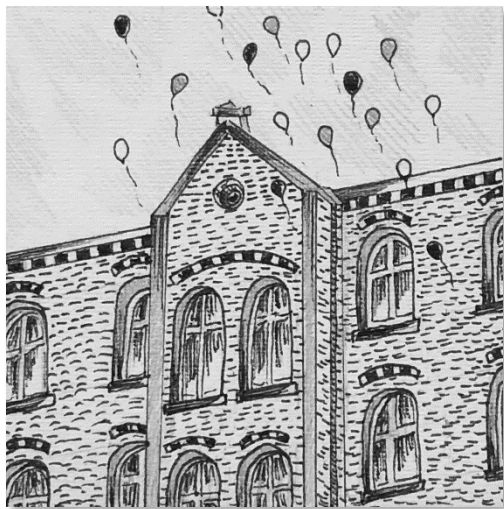


M.K.: Jak będziecie wspominali III LO?

M.P.: Jeśli chodzi o naszą szkołę, jest moim zdaniem najlepszą tego typu placówką w regionie, która wspomaga ucznia w jego drodze w przyszłość. Pamiętajmy, że szkoła to jest nasz drugi dom, mimo iż niektórzy by teraz mnie za to zrugali, to jednak taka jest prawda. W domu nas wychowują pod względami moralnymi, oczywiście szkoła również, ona nas naprowadza i edukuje w kierunku naszej przyszłości, naszej drogi zawodowej. Będę tę szkołę bardzo dobrze wspominał, ponieważ poznałem tutaj naprawdę fantastycznych ludzi. Wiele przyjaźni, wiele znajomości udało się nawiązać. Kadra nauczycielska ma bardzo dobre podejście do ucznia i przede wszystkim potrafi bardzo dobrze, jak mogę powiedzieć nikt inny, wykształcić ucznia w kierunku matury, w kierunku życia.

Kadra nauczycielska ma bardzo dobre podejście do ucznia

L.K.: Też będę na pewno naszą szkołę wspominać pozytywnie, bo przyznam się, że od szóstej klasy podstawówki zakładałam, że pójdę do innej bydgoskiej szkoły, po czym przyjechałam tutaj i tu już zostałam. Bardzo spodobała mi się atmosfera tego miejsca to, że nauczyciele są tacy otwarci. Jeśli jeden przedmiot nam nie wychodzi, nie czujemy tak bardzo jakiejś tematyki, ale angażujemy się w innej sferze, to nie rodzi to problemów, na przykład, że nie możemy gdzieś jechać, chociażby na debatę, ponieważ inni nauczyciele po prostu nie wyrażają na to zgody, bo będą robić problemy z tego, że nie byliśmy na ich lekcji. Jest taka otwartość na rozwój ucznia, ten wszechstronny i ten ukierunkowany.



Zdecydowanie będzie to pozytywne wspomnienie, bo rozwinęłam się pod względem debatowania, bez żadnych problemów po drodze. Poznałam też tutaj wielu wspaniałych ludzi i mam nadzieję, że nawet po zakończeniu nauki nie do końca rozstanę się z tą placówką, bo już wiem, że na pewno będę się pojawiać na turniejach organizowanych u nas w przyszłych latach.

M.K.: Dziękuję Wam bardzo za rozmowę.

*Wywiad przeprowadził: Maciej Kosz
Ilustracja: Agata Trojańczyk*

Przystań Kultury i Rozwoju

Przystań KiR to nic innego jak nasza szkolna biblioteka zlokalizowana przy ogrodzie. Nie jest to jednak zwyczajna czytelnia. Ośrodek spełnia także funkcje rekreacyjne i kulturalne. Uczniowie z chęcią spędzają tam czas na przerwach. W środku znajduje się przestrzeń z wygodnymi pufami oraz tablicą multimedialną. W Przystani można także używać komputera w oddzielnym pomieszczeniu, a także napić się herbaty z miłymi paniami prowadzącymi bibliotekę.



Pomysłodawczynią stworzenia Przystani jest profesor Anita Wojcieszonek. Budynek jest idealnym miejscem do odpoczynku, rozmowy czy organizacji wydarzeń kulturalnych.



Kanał Trzeci – magazyn uczniów III LO

Redaktor naczelny: Maciej Kosz

Redakcja: Zuzanna Czajczyk

Autorzy tekstów: Maciej Kosz, Daniil Timoshov, Weronika Igras

Ilustracje: Laura Lipińska, K. Cichański, Julia Cichańska, Oktawia Suszko, Agata Trojańczyk

Zdjęcie na tylnej okładce: Agata Klawitter

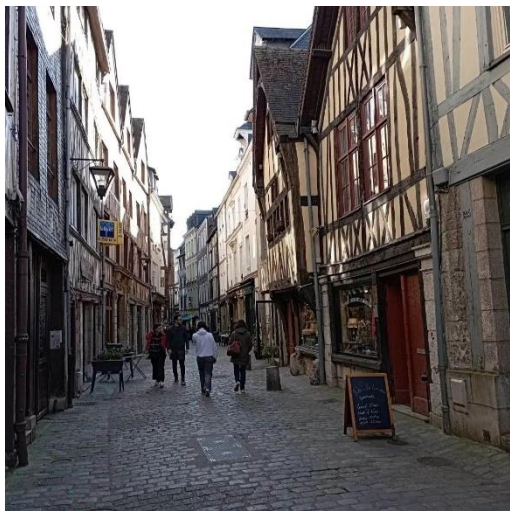
Pozostałe grafiki i zdjęcia: facebook.com/3LO.Bydgoszcz, facebook.com/Przystan3LO,

facebook.com/KujawskoPomorskaLigaDebat, pomorska.pl/absolwenci-od-wieszca-adama/ar/6923049

Przywołane wspomnienia z Rouen

Godzina 10:25 - jestem na lotnisku w Warszawie. Tłum z plecakami, walizkami i torbami czeka cierpliwie, aż wszyscy wychodzący opuszczą budynek, aby sami mogli wejść do środka. Jest 15 lipca 2021 roku, a kilka dni temu dowiedziałam się, że lecę do mojego ulubionego miasta w Francji. W samolocie zajęłam miejsce przy samym oknie, obok siedział mój kot Talon w transporterze, a po jego lewej stronie moja babcia. Nałożyłam na głowę słuchawki i wszystkie otaczające dźwięki zostały zagłuszone moimi ulubionymi piosenkami. Przez większość lotu obserwowałam piękne, błękitne niebo, na którym widniały białe chmury. Był to dzień stosunkowo ciepły, a za oknem było widać lekkie połyski słońca.

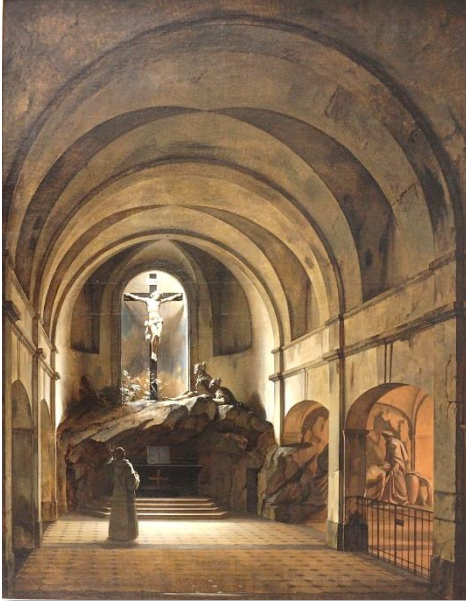
Myślami oddalałam się już do Rouen, które pamiętam z dzieciństwa - strzeliste gotyckie budowle z witrażami, Square Verdrel z pięknym wodospadem oraz panorama starego miasta ze szczytu wzgórza św. Katarzyny. Podróż do Paryża zajęła mniej niż trzy godziny. Dotarliśmy do Gare Saint Lazare, który był chętnie ukazwany w sztuce przez impresjonistów, takich jak Claude Monet czy Gustave Caillebotte. Podczas oczekiwania na nasz pociąg, zjadłam rogalika w pobliskiej knajpce. Nakarmiłam również Talona, chociaż nie miał dużego apetytu. Z dworca wsiedliśmy do pociągu w kierunku Rouen,



który był pełen ludzi – na dworcu wylewali się z niego niczym kolorowe mrówki. Z Gare de Rouen poszliśmy prosto do kawiarni na ulicy Jeanne d'Arc. Po zjedzeniu kilku makaroników skierowaliśmy się w stronę Rue du Gros Horloge, która była wypełniona sklepami oraz butikami. Większość z nich zdążyła się zmienić od mojego ostatniego pobytu w Rouen. Przechodząc po ulicach często spotykałam ludzi, których zachwycało to, że podróżuję ze swoim kotem - jeden starszy pan nawet poprosił, aby zrobić zdjęcie Talona!

Mniej więcej w połowie ulicy wypełnionej historycznymi fasadami stały dwa emblematyczne zabytki Rouen: średniowieczna dzwonnica oraz renesansowa wieża bramna z jednym z najstarszych zegarów w Europie. Fasada zegara przepiękna jest wieloma elementami nawiązującymi do astronomii – na przykład, bezpośrednio nad tarczą zauważymy kulę wskazującą fazy księżyca. Przy wieży stał człowiek przebrany za postać z bajki – Myszki Miki! Zrobiłam sobie z nim zdjęcie. Spacerując Rue du Gros Horloge zwróciłam uwagę na bogato zdobioną fasadę budynku, w którym w przeszłości mieścił się miejski ratusz.

Stare miasto w Rouen słynie z kolorowych domów szachulcowych. Otaczają one katedrę oraz Plac Starego Rynku, na którym spalono Joannę d'Arc. Po dłuższym spacerze, udałam się do Muzeum Sztuki Pięknej. Posiada ono jedną z najważniejszych kolekcji malarstwa nad Sekwaną, obejrzałam w nim dzieła artystów takich jak Caravaggio, Rubens czy Anton van Dyck. Znalazło się tam również kilka prac Moneta, w tym „Katedra w Rouen”. Najbardziej jednak zapadł mi w pamięć obraz przedstawiający lśniący krzyż z Chrystusem w kościele św. Rocha autorstwa Charles Marie Bouton.



Następnego dnia obraliśmy za cel kościół Saint-Ouen, pochodzącym z okresu średniowiecza. Do XVIII wieku był on częścią opactwa benedyktynów, jednej z najważniejszych instytucji kościelnych średniowiecznej Normandii. We wnętrzu ujrzałam organy, witraże w nawie oraz zachodnią fasadę, która różni się od typowych średniowiecznych frontów. Wychodząc z kościoła ujrzałam okazały gmach miejskiego ratusza, który kiedyś pełnił funkcję dormitorium. Na obrzeżach historycznego centrum położona jest okrągła Wieża Joanny d'Arc. Niestety nie mogłam wejść do środka, ponieważ w tamtym czasie funkcjonował tam escape room. Niedaleko katedry znajduje się późnogotycki Pałac Sprawiedliwości. Gmach, który pełnił w przeszłości funkcję

parlamentu Normandii, zachwycił mnie licznymi detalami ozdabiającymi jego fasadę. Mogłam zobaczyć go jednak tylko od zewnątrz, ponieważ nie jest udostępniony do zwiedzania. Ostatnim celem podróży była katedra Notre-Dame w Rouen. Należy ona do najwspanialszych gotyckich obiektów sakralnych we Francji. We wnętrzu budowli ujrzałam wiele zabytków, takich jak średniowieczne witraże, grobowce książąt normandzkich oraz wypełnione detalami kaplice. Po udanym dniu zwiedzania udaliśmy się do wcześniej wspomnianego Square Verdrel – miejsca silnie związanego z moimi wspomnieniami z czasów, kiedy tutaj przebywałam.

Usiadłam na świeżej, przyciętej trawie oraz oglądałam zachód słońca. Na niebie widoczne były wszystkie odcienie pomarańczowego, chwilowo wtapiające się w jasny róż. Spacerując z Talonem po okolicy myślałam o tym, że następnego dnia muszę już wracać do Polski. Na lotnisko w Paryżu dotarliśmy 30 minut przed czasem. Po chwili od wylotu zasnąłam, a obudziłam się chwilę przed lądowaniem w Bydgoszczy. Nastrój Rouen miasta jest niepowtarzalny – chciałabym tam zostać na zawsze.

Kanał Trzeci



Do zobaczenia
we wrześniu!